

Daszkiewicz, Piotr

Listy Edwarda Habicha (1835-1909) do Ignacego Domeyki (1802-1889) ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/2, 203-212

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Piotr Daszkiewicz*

Radostław Tarkowski**

**LISTY EDWARDA HABICHA (1835–1909)
DO IGNACEGO DOMEYKI (1802–1889)
ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU**

W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu przechowywane jest obszerne, liczące ponad 570 listów archiwum korespondencji Ignacego Domeyki (1802–1889). Pomimo ogromnego zainteresowania postacią tego uczonego, wyrażającą się w bibliografii liczącej setki prac (Ryn 2002) korespondencja ta została jak dotychczas opracowana, a nawet wykorzystana przez badaczy jedynie bardzo wybiórczo. Wiele prac poświęcono także Edwardowi Habichowi (1835–1909) zarówno w Polsce jak i w Peru by wspomnieć choćby wydaną w 90-tą rocznicę śmierci monografię (Lopez Soria 1999) czy też liczne strony poświęcone mu w kilkakrotnie wznawianym, trzutomowym opracowaniu historii *Universidad Nacional de Ingenieria* (Lopez Soria 1999). Postacie obu tych uczonych są wystarczająco dobrze znane, nie ma więc potrzeby przedstawiania informacji biograficznych ich dotyczących. Biogramy obu znajdują się zresztą w PSB.

Jak dotychczas niewiele jednak wiadomo na temat współpracy i kontaktów tych dwóch wielkich postaci polskiej i południowoamerykańskiej historii nauki. Wśród listów przechowywanych w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu znajduje

* Muséum national d'Histoire naturelle, USM Inventaire et suivi de la Biodiversité, Département écologie et gestion de la Biodiversité, 61, rue Buffon, 75005 PARIS

** Instytut Geografii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków

się pięć listów wysłanych przez Edwarda Habicha do Ignacego Domeyki w latach 1874–1883¹. Pomimo bardzo dużego znaczenia dla historii dziewiętnastowiecznej nauki i techniki listy te nigdy nie zostały opublikowane (Ryn 2002). Zaslужują one niewątpliwie na publikację i udostępnienie ich szerszemu gronu czytelników.

Pierwszy z listów wysłany został przez Habicha z Valparaiso w Chile 29 kwietnia 1874. Jak podaje Ryn (2002) „W maju w Santiago [Domeyko] gości Edwarda Habicha, inżyniera i matematyka polskiego, uczestnika powstania styczniowego, który osiadł w Peru, gdzie zorganizował Wyższą Szkołę Inżynierjno-Górnica” (Ryn 2002). Właśnie wracając z tej wizyty Habich przesłał swój pierwszy list do Domeyki. Ostatni list wysłany został w grudniu w 1883 roku, gdy Domeyko przygotowywał się do podróży do Europy. Niestety nie wiadomo, czy owe pięć zachowanych listów stanowi całość ich korespondencji. W zbiorach Biblioteki Polskiej brak jest także informacji na temat odpowiedzi Domeyki przesłanych Habichowi.

Listy Habicha są interesującym dokumentem bardzo intensywnej wymiany prac i dokumentacji naukowych pomiędzy polskimi emigrantami pracującymi w różnych krajach. To także bardzo cenne świadectwo dla historii licznej grupy polskich inżynierów w Peru. Część korespondencji powstała w bardzo trudnym okresie wojny chilijsko-peruwiańskiej, a następnie okupacji Limy. Jak to często w historii bywało, wbrew swojej woli polscy emigranci wplątani zostali w jeszcze jedną „nie swoją” wojnę. Ignacy Domeyko od początku zresztą był jej przeciwnikiem zdając sobie sprawę, że zrujnuje ona wszystkie biorące w niej udział kraje, i że jest czystym szaleństwem: „Pan Bóg uczynił wszystko aby je [republiki] oddzielić, odgraniczyć jedne od drugich górami, morzem i pustyniami, na ogromnej przestrzeni, dał dla każdej pod dostatkiem srebra i złota, i zboża, i wina, i oliwy ale człowiek-twardego karku-zawsze i wszędzie ten sam” (Ryn 2002). Gdy do Uniwersytetu w Santiago zaczęły napływać okazy i przedmioty zrabowane przez chilijską administrację w instytucjach naukowych w Limie, do polskiego geologa, niczym zły sen, powróciły wspomnienia rosyjskich rabunków w spacyfikowanym przez carską armię Wilnie. Polscy inżynierowie w Peru zapłacili wysoką cenę za swoją lojalność dla nowej ojczyzny, cenę zrujnowania dorobku całego życia, konieczności opuszczenia Peru lub pracy i życia w skrajnie trudnych warunkach, a nawet, jak to było w przypadku Ernesta Malinowskiego, ponownego politycznego wygnania. Warto podkreślić, że lojalność wobec „nowych ojczyzn” nie wpłynęła na jakże bliskie i serdeczne stosunki Ignacego Domeyki z polskimi inżynierami w Peru.

Należy także zauważyć, że pomimo wieloletniego oddalenia od Polski bieżące sprawy krajowe pozostają w centrum zainteresowań zarówno Domeyki jak i Habicha i stanowią ważny temat ich korespondencji. Wyraża się on zaniepokojeniem zwiększeniem rusefikacyjnej polityki zaborcy, oburzeniem w związku z szykanami

i uwięzieniem jakie dotknęły Kraszewskiego czy też bardzo żywymi kontaktami z polskimi instytucjami naukowymi w kraju i na emigracji.

PIERWSZY LIST

Valparaiso 29 kwietnia 1874

Szanowny Panie,

Na wyjeździe prawie zasylałam Szanownemu Panu pożegnania moje z Chile i do widzenia w Peru. Rodakom naszym w Limie zawiozę wiadomość, że możemy liczyć na odwiedziny Pańskie – jak tylko czas na to pozwoli. Czekać będziemy tedy stale na wiadomość od Szanownego Pana co do daty przyjazdu, spodziewając się w żadnym razie odłożoną nie zostanie *ad calendas grecas*.

Moje ukłony dla córki pańskiej i całej jego familji. W Valparaiso miałem sposobność widzieć reprezentanta domu Deves freres, Pana Edouard Allibaud (Calle de la Adnana).

Podjął się Pan Allibaud z największą przyjemnością przesłać mi wszystkie pożytki, jakie Szanowny Pan posłać mi zechce. Oddać je można albo jeszcze w Valparaiso albo korespondentowi ich domu w Santiago, Panu Junge, Calle de la Compania. Pan Junge otrzymał stosowne dla tego polecenie.

Wchodzę w te wszystkie szczegóły bo mi chodzi bardzo o to żebyśmy posiadali dzieła naszego znakomitego rodaka, w instytucji, która tak wielu liczy Polaków – jak służba inżynierów w Peru.

Kończąc załączając moje najserdeczniejsze życzenia aby Pan Bóg pozwolił nam jak najrychlej i w jak najlepszym zdrowiu oglądać Kochanego Pana.

Z najgłębszym szacunkiem
E. Habich

DRUGI LIST

Lima 15 lipca 1874 roku

Szanowny i Kochany Panie,

Dzieła wydane nakładem Towarzystwa Polskiego Nauk Ścisłych w Paryżu i Pana Jana Działyńskiego – o których miałem przyjemność mówić z Kochanym Panem w czasie mojego pobytu w Santiago – przybyły do Limy. Śpieszę z przesłaniem ich Szanownemu Panu załączając jednocześnie w obecnym piśmie i szczegółową ich listę i kwit do odebrania przesyłki.

Rodaków naszych – inżynierów – których miałem sposobność sprowadzić² z Europy do Peru – zastałem prawie już zaaklimatyzowanych pod wieloma względami. Wszyscy – pomimo tak krótkiego pobytu w Peru umieli już sobie zyskać duże poważanie i w najprzychylniejszy sposób wszędzie mi o nich mówiono. Dobrze to i dla nich i dla imienia polskiego.

Często bardzo mówimy tutaj o kochanym Panu i w imieniu całej naszej polskiej kolonii jedno to tylko mogę napisać, że czekamy z największym upragnieniem na wiadomość od Kochanego Pana o chwili jego wizyty w Peru.

Od pana Ernesta Malinowskiego, naszego dziekana i od wszystkich rodaków mam poleconem złożyć Kochanemu Panu najserdeczniejsze pozdrowienia. Moje ukłony do córki pańskiej, całej jego familji. Połecając się łaskawej pamięci, Kochanego Pana, proszę razem przyjąć wyrazy serdecznego pozdrowienia i głębokiego szacunku, rodaka i sługi.

E. Habich

Mapa do dzieła P. Raimondiego jeszcze nie wyszła jak tylko przybędzie zaraz ją pošlę.

Lista Polaków przebywających w Peru:

- Pan Ernest Malinowski. Naczelnny inżynier entreprise³ kolei żelaznych
- Edward Habich, inżynier rządowy, członek Junta Central des ingenieurs⁴
- Władysław Folkierski, inżynier w służbie rządowej
- Aleksander Babiński, inżynier górniczy w służbie rządowej
- Xavery Wakulski, inżynier w służbie rządowej
- Władysław Kluger, inżynier w służbie rządowej
- Tadeusz Stryjeński, architekt w służbie rządowej
- Władysław Jelski⁵, naturalista, pracownik P. Raimondiego

TRZECI LIST

Lima, 30 stycznia 1883 roku

Szanowny Panie i Kochany Rodaku

Za pośrednictwem Raimondiego⁶ doszedł mnie list pański z 12 stycznia b.r. Zapytujesz się w nim co się z nami dzieje. Historia nasza, w czterech ostatnich latach łatwą jest do skreślenia. Rozpoczęliśmy służbę naszą w Peru za dobrych czasów tego kraju, gdy nadeszły złe, zrobiliśmy to co Szanowny Rodak zrobiłbyś w Chile, pozostaliśmy na naszych stanowiskach.

Z inżynierów polskich przeze mnie zgromadzonych z Europy: dwóch Kluger i Stryjeński powrócili do Polski (Krakowa) z pozostałych są w Limie: W. Folkierski, pełniący razem od 1876 roku obowiązki dziekana fakultetu nauk ścisłych na Uniwersytecie; F. Wakulski, razem profesor Szkoły Inżynierów i ostatni

A. Babiński, który pełnił tu obowiązki inżyniera górniczego: znajduje się w podróży wewnątrz kraju. Co do mnie do ostatniej chwili byłem naczelnikiem Korpusu Inżynierów Cywilnych (vice-prezydentem) i Dyrektorem Szkoły Inżynierów.

Jak widzieć możesz Szanowny Panie wszyscy byliśmy w służbie rządowej i położenie nasze związane było z kolejami jakie przechodził Rząd Peruwiański. Podobnie do większości rządów Ameryki Południowej, a może nieco więcej niż inne, nie odznaczał się Rząd Peruwiański punktualnością, nade wszystko w ostatnich latach, kiedy powikłania finansowe przybrały gwałtowny charakter. W skutek tego należą się nam, na mocy naszych kontraktów, znaczne sumy. Z jednej strony to co napisałem, z drugiej [strony] okoliczność, że nasze oszczędności, umieszczone prawie wyłącznie w Peru, uległy losowi i stratom tutejszego kryzysu finansowego, zrobiło położenie trudnym dla nas wszystkich, a nawet przykrem dla niektórych. Do tego dodać trzeba, że przechodzą już dwa lata gospodarowania chilijskiego⁷ w Limie, a końca jego dostrzec nie można.

Zatrzymuję się na tych wskazówkach, dają one szanownemu rodakowi wyobrażenie o tem jak żyjemy. Co do dziekana polskich inżynierów w Peru, Malinowskiego, został on w 1880 r. Wygnany z kraju przez Pierolę⁸ z powodu dawnej przyjaźni z zabitym Prado⁹ – mieszka po dziś dzień w Guayaguil¹⁰ oczekując na zakończenie wojny, aby do Limy powrócić.

Kosztom ciężkich starań, często walcząc przeciw wszystkim – kto lepiej od kochanego Rodaka znać to może – doszedłem do dosyć zadawalniających wypadków co do Szkoły Inżynierów, którą tu w roku 1876 zorganizowałem. Wszystko zostało ze szczerem zniszczone z zajęciem Limy. Szkołę kontynuuję w prywatnym domu, w warunkach na jakie pozwalają środki i stan nasz tu obecny.

Przesyłam Szanownemu Panu z obecnym listem drugi tom roczników, który obecnie wyszedł. Pierwszy przesłałem Mu przy końcu 1880 roku przed zajęciem Limy. Myślę, że doszedł, choć o tem żadnej nie odebrałem wiadomości.

Dołączam parę broszur, odbitek z artykułów napisanych w chwilach wolnych, lat ostatnich, przez sługę pańskiego.

Powracając do nas, ponieważ złe zwykle pojedynczo nie chodzi, paru z naszych rodaków tutaj bawiących, ciężko zostało dotkniętych w familji i na zdrowiu, najwięcej Folkierski, stracił bowiem dwuletnią córkę i od blisko ośmiu miesięcy przyjść do siebie nie może.

Klimat tutejszy jest niebezpieczny, nade wszystko jeśli się nie przerywa pobytu podróżami, a o tych obecnie myśleć prawie nie można.

Przybywa nowy gość: febra żółta – w tych dniach kilka osób zmarło z tej epidemii. Przychodząc tak wczesnie obiecuje dużo poczynić złego.

Robiono mi pewne propozycje z Boliwii aby wziąć dyrekcję studiów kolei żelaznych, korporacji zawiązanej przez górników, właściciele min-pozwoliłoby to mnie na pewien czas Limę opuścić: ale nie zdaje mi się aby takie projekty w dzisiejszych czasach mogły przyjść do skutku.

Kończę dzisiejszy list mój, dziękując serdecznie za wyrazy życzliwości Kochanego Rodaka i zsyłając wraz z memi uprzejmymi pozdrowieniami dla niego i familji jego, wyrazy wysokiego poważania.

sługa i Rodak

E. Habich

CZWARTY LIST

Lima, 27 lipca 1883

Szanowny i Kochany Rodaku,

List Szanownego Pana z datą 3 maja doszedł do mnie i zakomunikowałem go naszym rodakom w Limie. Prosił mnie abym podziękował Szanownemu Panu za jego takową pamięć i wyraził ich najuprzejmniejsze pozdrowienia.

Myślą moją było pisać do kochanego rodaka przesyłając mu jednocześnie trzeci tom naszych *Anales*¹¹, który za jakie trzy lub cztery tygodnie wyjdzie z druku. Widząc wszakże z dzienników, że żądanie jego i uwolnienie z rektoratu o którym mi pisałeś, szanowny rodaku, jako nicodwołałnemu, przyjęte zostało i że Izby zawotowały mu oficjalną pensję, wyjątkową w Chili¹² czego mu serdecznie wieszczę; a razem, że wybrano nowego rektora, a przeto, że Szanowny Rodak, możesz lada chwila opuścić Amerykę, nie tracąc czasu piszę do niego, – może już ostatni list z adresem do Chili, – zapytując zarazem gdzie mam przelać tom trzeci i następne naszych „*Anales*”.

U nas jak to Szanownemu rodakowi wiadomo zawsze status quo, takie jakiego można spodziewać się w krajach Ameryki Południowej w podobnych warunkach i z podobnymi gośćmi.

Co do mnie to, jak to pisałem poprzednio, robiono mi propozycję z Boliwji, abym wziął dyrekcję studjów projektowanych kolei żelaznych kompanji górniczych – ale żądam zabezpieczeń i dotychczas warunki moje, zresztą dosyć umiarkowane *dans l'espece*¹³ – pozostawiają sprawę tę w zawieszeniu.

W każdym razie być może, że w przyszłym miesiącu pojedę na jakiś czas do Tacna¹⁴ i Arica¹⁵. Mieszkańcy tamtejsi zapraszają mnie do siebie w kwestyi kolei żelaznej z Arica do Boliwji, którą zdaje się, chcą boliwianie zdecydować, bez względu na interes Tacny, Arica etc.

Będzie to dla mnie kwestya filantropji inżynierskiej. Piszę Kochanemu Rodakowi o tem wszystkim dla wiadomości dokładnej w razie gdyby mu o tym mówiono.

W liście swoim wspominasz szanowny Pan o wydaniu drugiego dodatku do *Mineralogji*. Prosić będę o łaskawe przysłanie dla naszej Szkoły tego dodatku, a razem i pierwszego, mamy bowiem *Mineralogję*, ale brak nam obu dodatków.

Osobiście mam często okazję, zajmować się kwestyami Geodezyi i Meteorologii. Kwestja refrakcji w tutejszych krajach i inne podobne bardzo mnie interesują. Pissis¹⁶ zrobił pomiar na wielką skalę w Chili: do czego doszedł w tych kwestjach? Mam dzieła jego z atlasem z paryskiej, zdaje mi się ekspozycji i 9 kart któreś mi Szanowny Rodaku raczył dać w czasie mego pobytu w Santiago w 1874 roku. Oto wszystko co posiadam co do Chili. Prosić zatem będąc Szanownego rodaka o łaskawe przysłanie mi publikacji, dotyczących *Metereologii* wydanych przez Uniwersytet lub Naukowe towarzystwa, Oficyna hydrografica, str 95.

Prośbę moją przesyłam kochanemu rodakowi bez żadnej ceremonji przepraszając tylko za subiekcje jaką mu może przyczynić i dziękując za to [co] będziesz łaskaw zrobić.

Z Europy wiadomości niedobre – z Polski pod Moskałami – piszą mi, że car, to jest rząd moskiewski niegodziwy przed koronacją pogarsza się jeszcze po koronacji. Czy zauważyłeś kochany Rodaku, że podobno Niemcy na żądanie Moskali wydali im naszego znakomitego pisarza Kraszewskiego, bawiącego od 20 lat w Saxonii. Mówią o tem telegramy z Europy, ale jeszcze nie dowierzam podobnemu gwałtowi, zrobionemu na osobie starca, którego Niemcy nawet na tyle poważali, że cesarz Austryacki, o ile sobie przypominam, posłał mu wstęgę Franciszka na pięćdziesięciolecie jego autorstwa.

Jeśliby list mój miał zostać, Kochanego rodaka, na wyjeźdnym, to załączam moje serdeczne życzenia szczęśliwej podróży, a także abyś znalazł w Europie i nade wszystko w Polsce, to czego od tylu lat i z takim pragnieniem oczekujesz i nie zapomniał swego rodaka i służę.

E. Habich

P.S.

Pan Raimondi odebrał *Mineralogię* i osobiście już musiał Szanownemu Panu podziękować! Załącza swoje najuprzejmiejsze życzenia

PIĄTY LIST

Lima, 15 grudnia 1883

Szanowny i Kochany Rodaku,

Na list kochanego Rodaka nie odpisałem zaraz oczekując na wyjście z druku 39° tomu naszych „Anales” do czego brakło bardzo mało. Zmiany polityczne jakie tu zaszły i zachodzą, opóźniły wszystko i dały mi dużo do roboty. Spóźniony o parę miesięcy tom 3° „Anales” wyszedł na koniec i pierwszy egzemplarz posyłam Kochanemu Rodakowi. Nic wątpię, że zainteresuje go swoją treścią, mianowicie artykuł Leonarda Pfücker o prowincji Yauli.

Dodatki pierwszy i drugi Pańskiej *Mineralogji*, które nam przysłałeś, doszły nas w należnym czasie. Posyłki zatem pocztą można robić z dostatecznym bezpieczeństwem.

Wdzięczni jesteśmy Kochanemu Rodakowi za łaskawe zacytowanie naszych „Anales” w pierwszym dodatku. Na wskazania, Kochanego Rodaka jesteśmy gotowi przesłać nasze „Anales” dla zamiany na naukowe publikacje. Ale wybór zechcesz nam wskazać.

Tymczasem „Rocznik Meteorologiczny” i inne publikacje, możesz Kochany Rodaku przysyłać nam bez obawy: i przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania od nas i od naszej instytucji, która swój byt Polakom zawdzięcza.

U nas, to jest w Peru, zaczyna się ustalać rząd Iglesias¹⁷ [a], ale czy się ustali i czy to się nie skończy na jakim qui-pro-quo?

Z Polski, z pod Moskali zawsze niedobre wiadomości, tendencje tylko silniejsze do zruszczania pod rządem Hurko, panslawisty pierwszego rzędu.

W tych dniach odebrałem T. XII Rocznika Towarzystwa Nauk Ścisłych, wydany przez spadkobiercę Hr Jana Działyńskiego, p. Władysława Zamoyskiego, a także po polsku i po francusku, nakładem Biblioteki Kórnickiej: Geometrya Wykreślna Sagajły.

Piękne wydania, jedno i drugie, są wszakże obawy, aby spadkobierca idei i majątku Działyńskiego, ściśle co do wydawnictw w szczególności Rocznika – trzymał się poleceń ś.p. Pana Działyńskiego.

W naszej tu polskiej naukowo-inżynierskiej kolonji, zawsze status-quo. Oczekujemy, mieliśmy cierpliwości przez tyle lat, nie trzeba się niecierpliwić za prędko. Zresztą kraje te dla cudzoziemców, Europejczyków, którzy w nich przepędzili dziesiątki lat i doszli do wicku w którym się kończy karierę raczej niż zaczyna lub zmienia, nie myślą ich porzucać bez zapewnionej materialnej niezależności.

Dziękując raz jeszcze, kochanemu Rodakowi za jego łaskawą pamięć, proszę przyjąć wyrazy serdecznych pozdrowień od głęboko poważającego i szczerze przywiązanego Rodaka i sługi.

E. Habich.

Bibliografia

L o p e z S o r i a J. I.: *Eduardo J. De Habich*. UNI-Lima 1999.

L o p e z S o r i a J. I.: *Historia de la Universidad Nacional de Ingenieria*. UNI-Lima 1999.

S ł a b c z y ń s k i W., S ł a b c z y ń s k i T.: *Słownik podróżników polskich*. Warszawa 1992.

R y n Z.J. (Red.): *Ignacy Domeyko: obywatel świata*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2002.

Przypisy

¹ MS 1018/3 Teczka E. Habich

² To właśnie Edwardowi Habichowi rząd Peru powierzył w ramach organizacji szkolnictwa technicznego podróz do Europy i rekrutację inżynierów.

³ Przedsiębiorstwa w oryginale Habich użył słowa francuskiego

⁴ Junta Central de Ingenieros, w oryginale Habich napisał końcówkę nazwy po francusku. Centralne Stowarzyszenie Inżynierów, utworzona w 1872 owa naczelną organizacja inżynierska liczyła w Limie jedynie pięciu inżynierów. Nic dziwnego, że Habich z dumą podkreślał swój w niej udział.

⁵ Chodzi oczywiście o Konstantego Jelskiego

⁶ Antonio Raimondi (1826–1890) włoski przyrodnik osiadły w Peru, organizator systematycznego badania peruwiańskiej przyrody, redaktor fundamentalnego, wielotomowego dzieła *El Peru*, mającego ambicję opisaną całości naturalnych bogactw Republiki Peru, bliski współpracownik i przyjaciel polskich inżynierów i przyrodników pracujących w tym kraju jak i korespondent i współpracownik Ignacego Domeyki.

⁷ W rezultacie agresji Chile (1879) wobec Peru i Boliwii w celu zagarnięcia bogatych złóż saletry i porażki armii peruwiańskiej Lima znalazła się pod chilijską okupacją.

⁸ Nicolás Fernández de Piérola Villena (1839–1913), polityk peruwiański, dwukrotny prezydent Republiki (1879–1881) i (1895–1899) w 1879 roku obalił rząd Mariano Ignacio Prado.

⁹ Manuel Pardo (1834–1878), prezydent Republiki Peru w latach 1872–1876, zasłużony dla rozwoju gospodarczego i kształtowania instytucji demokratycznych. To właśnie prezydent Prado starał się rozbudować peruwiańskie szkolnictwo techniczne i doprowadził do sprowadzenia wielu polskich inżynierów. Zginął zamordowany w zmachu.

¹⁰ W Ekwadorze.

¹¹ Począwszy od 1880 roku Edward Habich był redaktorem jednego z pierwszych technicznych czasopism Ameryki Południowej „Anales de Construcciones Civiles y de minas del Peru”.

¹² Habich w listach używa niekiedy francuskiej ortografii nazwy Chile.

¹³ „w swoim rodzaju” po francusku w oryginale.

¹⁴ Nazwa miasta i jednego z departamentów Republiki Peru.

¹⁵ Obecnie najbardziej na północ wysunięte miasto Chile, uprzednio w Peru, zagarnięte w rezultacie wojny chilijsko-peruwiańskiej, o której mowa w listach Habicha.

¹⁶ Aimé Pissis (1812–1889), francuski naukowiec, geograf, dyrektor Państwowej Służby Geograficznej w Chile, autor atlasu geografii fizycznej Chile i licznych prac na temat topografii tego kraju.

¹⁷ Miguel Iglesias Pino de Arce (1830–1909) generał, polityk peruwiański, przez krótki okres czasu (październik 1883–lipiec 1884) roku prezydent Republiki.

P. Daszkiewicz, R. Tarkowski

THE CORRESPONDENCE BETWEEN EDWARD HABICH (1835–1909)
AND IGNACY DOMEYKO (1802–1889) FROM POLISH LIBRARY IN PARIS

Edward Habich was one of the many Polish refugee engineers who worked in Peru in the nineteenth century. He was one of the main organizers and the first director of the mining school in Lima, before becoming director of the UNI, the leading third level technical school in South America. Ignacy Domeyko, one of the most eminent geologists at the time, lived and worked in Chile. He was the president of the University of Santiago. The two men knew each other and were on friendly terms. The article presents five letters from Habich to Domeyko. The letters are currently part of an important „Domeyko collection“ in the Polish library in Paris. They discuss publishing exchanges, provide information concerning the life of the group of Polish engineers and scientists in Lima, the political situation and scientific life in Poland, which was occupied by the Russians and Prussians at the time. Some of the letters were written during the Chilean occupation of Lima. In his letter to Domeyko, Habich describes the disastrous consequences of this occupation for the engineers and scientists in Peru.